

KATARZYNA GILAREK
Uniwersytet Jagielloński

EUROPEJSKIE OBLICZE GLOBALIZACJI

WSTĘP

Celem artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy poprzez ustalenia dotyczące kwestii tego jak współcześnie zmieniają się państwa narodowe w Europie, możemy dowiedzieć się więcej na temat dynamiki globalnego ładu. Dyskusja dotycząca przyszłości państw narodowych w Europie jest ściśle związana także z o wiele szerszym pytaniem dotyczącym wzajemnych związków pomiędzy procesem integracji europejskiej i globalizacji. Chodzi o pytanie czy integracja na gruncie europejskim jest rezultatem oddziaływania procesów globalizacyjnych, czy też sama stanowi koło zamachowe globalnych procesów gospodarczych i politycznych. Poprzez podmiotowe traktowanie państw narodowych możemy przynajmniej częściowo próbować udzielić odpowiedzi na powyższe pytania. Europa zostanie potraktowana jako specyficzny region, w którym mamy do czynienia z wysokim stopniem zaawansowania procesów globalizacyjnych polegających na budowaniu ponadnarodowych struktur organizacyjnych – Unii Europejskiej.

EUROPEJSKIE PAŃSTWA NARODOWE

Mając zamiar posługiwać się pojęciem „państwa narodowe” warto spróbować przyrzeć się z osobna elementom tworzącym ową zbitkę pojęciową. Pisanie o powstaniu narodów w oderwaniu od państw, jak i państw w oderwaniu od narodów jest zawsze daleko idącym uproszczeniem. Wszystkie definicje narodu nawiązują bezpośrednio lub pośrednio do państwa, dlatego nieuniknione wydaje się wyjaśnianie jednego terminu poprzez odwoływanie się do elementów drugiego.

Według Watkinsa [1968: 150], „państwo jest geograficznie wydzielonym segmentem społeczności ludzkiej, zjednoczonym przez posłuszeństwo w stosunku do suwerena. Termin ten może odnosić się albo do społeczeństwa jako

pewnej całości, albo do suwerennej władzy, która sprawuje nad nim kontrolę”. W pierwszym rozumieniu państwo jest pojęciem znacznie szerszym i obejmującym zarówno aparat władzy jak i populację (zbiorowość), nad którą owa władza jest sprawowana. W drugim rozumieniu państwo to aparat władzy (instytucja), będący pewną trwałą strukturą przybierającą różnorakie formy pod postaciami kolejnych rządów.

Na tym jednak nie koniec semantycznych zawłości, jakie wiążą się z obydwoma terminami. Na przykład w tradycji niemieckiej pojęcie państwa odnosi się do trzech różnych koncepcji równocześnie: *Staatsgewalt*, *Staatsgebeit* i *Staatsvolk* [Habermas 1996]. Pierwszy termin odnosi się do władzy wykonawczej stojącej na straży suwerenności skierowanej zarówno do wewnątrz jak i na zewnątrz. *Staatsgebeit* odnosi się do wyznaczonego terytorium. Wreszcie *Staatsvolk* jest pojęciem, które zawiera wszystkich obywateli, będących symbolicznymi nosicielami usankcjonowanego prawem porządku w obrębie wyznaczonego terytorium. *Staatsvolk* jest „grupą etniczną, która powołała do życia państwo, identyfikuje się z nim, stanowi trzon elity państwowej oraz jest źródłem dominującej kultury” [Ra`anan 1990:6].

Państwo spośród innych organizacji działających na danym terytorium wyróżniają zasadnicze elementy. Po pierwsze – autonomia¹ ujęta jako scentralizowana organizacja koordynująca działania poszczególnych części składowych i posiadająca wyłączność na legitymizowane użycie przemocy. Po drugie – funkcja integratora populacji wyrażająca się poprzez budowanie narodowej świadomości²

Także „naród” jest jednym z najbardziej wieloznacznych terminów w naukach społecznych. Istnieje ogromna ilość literatury na temat narodu, w której jednak trudno odnaleźć zgodę co do znaczenia samego pojęcia. Głównym powodem owego „zawikłania” są, jak sądzę, kulturowo zdeterminowane spo-

¹ W prawniczej terminologii terminami oddającymi koncepcję autonomii są, z jednej strony „całowładność”, a z drugiej „samowładność”

² Świadomość narodowa została zdefiniowana przez Kubiaka (1975: 7) jako całość zawierająca szereg elementów: „[...] Wspólny stosunek do terytorium (posiadanego aktualnie lub w przeszłości) odczuwanego jako ojczyście, przekonanie o podobnej etnogenezie zbiorów społecznych tworzących ludzki substrat narodu, pozytywna ocena przynależności do wspólnoty narodowej, świadomość wspólnego dziedzictwa kulturowego (w tym języka i często określonej religii) wyrażającego się między innymi w systemach wartości, zwyczajach i obyczajach oraz szacunku dla zbiorowych symboli, świadomość cech różniących dany naród od innych narodów, oparta głównie na stereotypowych opiniach, a wreszcie świadomość wspólnego interesu narodowego manifestująca się przede wszystkim w dążeniu do posiadania własnego suwerennego państwa”. W odniesieniu do ostatniego z wymienionych elementów uwidacznia się związek państwa i narodu – wzajemne oddziaływanie procesów narodotwórczych i państwowotwórczych.

soby definiowania pojęcia naród, zmieniające się zarówno w czasie w obrębie i poszczególnych zbiorowości.

W literaturze światowej istnieją dwie główne tradycje w rozumieniu pola semantycznego „narodu”: francuska oraz niemiecka [Kohn 1944; Ra`anan 1990; Altermatt 1998; Kubiak 1999]. Jak pisze Kohn [1944: 574], którego uważa się za autora owego podziału: „W wyniku przeplatania się rozmaitych wpływów i warunków, czasem sprzecznych, czasem łączących się doszło do pojawienia się dwóch koncepcji narodu, które ucieleśniają się we wszystkich szkołach myślenia o narodzie. Jedną jest racjonalna i uniwersalna koncepcja politycznej wolności i praw, skierowana ku przyszłości [...] Druga osadzona jest w historii, pomnikach i cmentarzach, odwołująca się do dawnych dziejów i plemiennej solidarności”.

Z kolei Altermatt [1998] pisząc o owych dwóch pojęciach narodu, których duchowymi antenatami są Rousseau i Herder używa pojęć: naród państwowy i naród kulturowy³. Tradycja francuska [Rousseau] uznaje naród za wytwór państwa. Z kolei w tradycji niemieckiej [Herder] naród stanowi fundament państwa. W pierwszej tradycji naród stanowi ogół jednostek żyjących w ramach wspólnego porządku prawnego. Stąd tradycja ta powstała w krajach, które były niepodległe „od zawsze”, a także w tych o imigracyjno-osadniczym rodowodzie. Za historyczne przykłady mogą posłużyć tutaj Francja, Wielka Brytania, Szwajcaria oraz, na gruncie pozaeuropejskim, Stany Zjednoczone. Dla Renana [1996: 58], będącego przedstawicielem tego nurtu, naród jest „[...] Wielką wspólnotą solidarnościową, opartą na poczuciu ofiar, które złożono, i ofiar, które jest się skłonny jeszcze spełniać [...] Istnienie narodu [...] to codzienny plebiscyt”. Z kolei niemiecka tradycja uznaje naród za wspólnotę naturalną, czyli całość złączoną wspólnotą pochodzenia lub wiarą w jej istnienie. Stąd „plebiscyt” francuskiej tradycji zostaje zastąpiony odwoływaniem się do wspólnych „korzeni”. Historycznym przykładem, gdzie taki sposób myślenia o narodzie dominował są także Włochy⁴.

Przyjęcie takiego a nie innego pojęcia narodu ma dalekosiężne konsekwencje, które obecnie wydają się być kluczowe dla procesu adaptacji państw narodowych do globalnego środowiska przepływu towarów ludzi i idei.

³ W literaturze przedmiotu koncepcję łączącą naród z państwem często nazywa się koncepcją zachodnią, natomiast koncepcję, która łączy naród z kulturą, koncepcją środkowoeuropejską.

⁴ Po doświadczeniach nazizmu włoska koncepcja narodu uległa pewnym modyfikacjom. Za przykład może posłużyć praca Chaboda (1996) *The Idea of Nation*, w: Woolf, S. (red.) *Nationalism in Europe, 1815 to the present. A reader*. London and New York: Routledge

Jeżeli bowiem naród jest wspólnotą prawną oznacza to, iż członkiem narodu można zostać pod warunkiem spełnienia określonych wymogów. Z założenia więc taka tradycja, powinna być bardziej liberalna w kwestii przyjmowania nowych członków. Jeżeli z kolei naród jest wspólnotą naturalną, jakkolwiek rozumianą, to nie można zostać członkiem danego narodu. Członkiem danego narodu człowiek się po prostu rodzi. Druga tradycja pozostaje zamknięta zarówno na możliwość wstępowania do danej wspólnoty jak i możliwość całkowitego zerwania istniejących więzów.

Wielu autorów uznaje II połowę XVIII wieku za początek okresu dominacji politycznej idei, iż państwo powinno stanowić instytucję usługową w stosunku do pewnych wyodrębnionych całości zwanych narodami. Navari [1981: 14] wskazuje na rok 1815 jako początek idei państwa pojmowanego jako instytucja, która powinna „obsługiwać” naród. W tym roku, na Kongresie Wiedeńskim został bowiem po raz pierwszy przedstawiony postulat etniczności jako czynnika determinującego przebieg procesu wyznaczania granic państwowych. Oznaczało to, iż terytorialny zasięg władzy państwowej powinien być tożsamy z terytorium zamieszkiwanym przez dany naród. Stąd każdy naród powinien posiadać własne państwo. Wystarczy jednak krótka refleksja, aby dostrzec, iż „[...] świat współczesny wbrew pośpiesznie formułowanym publicystycznym opiniom, nie składa się ani wyłącznie, ani nawet przede wszystkim z narodów-państw, lecz także z państw większych niż narody oraz narodów większych niż państwa” [Kubiak 1999: 211]. Teza ta jest prawdziwa także w odniesieniu do historycznych tworców państwowych, w tym XIX-wiecznych⁵.

W konwencji socjologicznych rozważań termin państwo narodowe implikuje specjalną formę społecznej integracji. W konsekwencji, jeżeli zmianie podlega państwo narodowe w Europie, proces ten musi pozostawać w ścisłym związku z przeobrażeniem charakteru samych więzi społecznych, które konstytuują przecież istnienie społeczeństw. Państwa narodowe są takim sposobem organizacji społecznej, który jest nierozzerwalnie związany z wyobrażeniami ludzi dotyczącymi podstaw ich poczucia tożsamości i przynależności. Anderson [1991] nazywa państwa narodowe wspólnotami wyobrażonymi (*imagined communities*). W społeczeństwach przednowoczesnych ludzie przynależeli do społeczeństwa w tym sensie, iż identyfikowali się z jakimś jego segmentem. Chłop był przywiązany do pana, a ten zaś do władcy. Przynależność do większych całości takich jak królestwo, czy uniwersalny kościół odbywało się jedynie za pośrednictwem bardziej zrozumiałych i dostępnych

⁵ Liczne przykłady podaje Ra'anan, U. (1990) *The Nation – State Fallacy*, w: Montville, J. (red.) *Conflict and Peacemaking in Multiethnic Societies*. Boston: Lexington Books.

doświadczeniu ich segmentów, np. pana, czy lokalnej parafii. Dla kontrastu, w epoce nowoczesności koncepcja obywatelstwa określa przynależność w sposób bezpośredni. „Poprzez jakąkolwiek ilość relacji z instytucjami pośredniczącymi jestem związany z resztą społeczeństwa, myślę o obywatelstwie jak o czymś oddzielnym od reszty. Mój fundamentalny związek przynależności państwowej nie jest uzależniony, ani zapośredniczony przez którąkolwiek z nich” [Tylor 1998:196]. Innymi słowy państwa narodowe są społecznie podzielanymi wyobrażeniami na temat przestrzeni społecznej. Konsekwencją tych wyobrażeń jest tworzenie oraz podtrzymywanie więzi społecznych. Tutaj rodzi się pytanie: czy intensyfikacja przepływu towarów, usług, ludzi i idei tworzących świat jako jedno wspólne miejsce, prowadzi do zmiany sposobu myślenia poszczególnych grup o związkach z państwami narodowymi?

WYZWANIA DOBY GLOBALIZACJI

Według wielu autorów [McMichael i Myhre 1991; Held i McGrew 1993; Ohmae 1995, Lash i Urry 1994] globalizacja oznacza w gruncie rzeczy znaczące osłabienie lub wręcz zanik państwa narodowego, ujmowanego w klasycznym Weberowskim rozumieniu. Dzieje się tak głównie z uwagi na dynamikę procesów gospodarczych – proces podporządkowywania polityki gospodarce. Państwa przestają być suwerenne ponieważ nie kontrolują w pełni procesów gospodarczych odbywających się w obrębie ich terytoriów. „[...] Zasięg procesów ekonomicznych znacznie przekracza możliwości oraz kompetencje pojedynczego państwa. Innymi słowy, procesy ekonomiczne odbywają się ponad granicami państwowymi.” [Gorlach i Gilarek 1998: 42].

Istnieje także zgoła odmienne podejście do sytuacji państwa narodowego w dobie globalizacji. Dla wielu autorów globalizacja wcale nie prowadzi do zaniku państwa narodowego [Hirst i Thompson 1995; Boyer 1996; Streeck 1996, Friedman 1999]. Obserwujemy raczej proces redefinicji jego funkcji, która często przejawia m.in. powracaniem do różnego rodzaju form interwencjonizmu państwowego. Powrót interwencjonizmu państwowego wynika bowiem z konieczności regulowania szeregu procesów nie podlegających regulacjom czystych mechanizmów rynkowych. Co więcej, tego rodzaju działania państw wynikają z oczekiwań obywateli kierowanych pod ich adresem. W tym sensie państwa – rozumiane także jako instytucje efektywnie rozwiązujące szereg pojawiających się problemów – przybierają na znaczeniu. Jednym z takich problemów jest potrzeba reprezentowania interesów obywateli na ponadnarodowym szczeblu. Kryje się tutaj pewien paradoks. Dla zwolenników tezy mówiącej o zaniku państw powstawanie coraz to większej liczby

ponadnarodowych organizacji, prowadzi do ograniczania zdolności państw do suwerennych działań. Z kolei dla przeciwników tej tezy sytuacja ta oznacza w istocie możliwość zwiększenia zakresu ich działalności. Chodzi tutaj np. o uczestnictwo w podejmowaniu decyzji na ponadnarodowym szczeblu.

Aby przyrzeć się tym zagadnieniom nieco bliżej, postaram się scharakteryzować kilka klasycznych komponentów państwa narodowego ale w perspektywie nowych problemów, które pojawiły się jako rezultat zachodzących współcześnie zmian społecznych. Zamierzam skoncentrować się jedynie na czterech kwestiach: terytorium, suwerenności, obywatelstwie oraz biurokracji państwowej.

Jasno określone terytorium jest jednym z kryteriów odróżniających państwa narodowe od wcześniejszych form politycznej organizacji. „Żyjemy na planecie, która jest podzielona pomiędzy rywalizujące pomiędzy sobą państwa” [Pierson 1996: 13]. Jak już wcześniej wspomniałam, globalizacja w sferze gospodarki, wedle wielu autorów, kwestionuje istotność terytorialnych podziałów. Szereg procesów, zwłaszcza dotyczących sfery finansów, odbywa się bowiem w oderwaniu od terytorium oraz poza kontrolą poszczególnych państw. Stąd, często mówi się wręcz o kryzysie fiskalnym państwa, który wynika z niemożności kontroli przepływów finansowych. Zakres owego braku kontroli jest oczywiście kwestią dyskusyjną. Na uwagę zasługuje konstatacja, iż pewne zachodzące współcześnie procesy gospodarcze powodują, iż ściśle określone terytoria państwowe przestają mieć istotne znaczenie.

Warto jednak, jak sądzę, zwrócić uwagę na fakt, że istotną funkcją państwa narodowego, także w dobie globalizacji, pozostaje sprawowanie kontroli oraz reprezentowanie interesów populacji zamieszkującej terytorium. Ludzie są bowiem o wiele mniej mobilni niż kapitał – aby się przemieszczać potrzebują np. środków finansowych, kwalifikacji zawodowych, często także wiz. Możliwość swobodnego przemieszczania się, także w obrębie Unii Europejskiej, dotyczy więc jedynie pewnych kategorii osób, np. zamożnych, dobrze wykształconych, itp. W tym sensie dla większości terytorium jest nadal istotnym punktem odniesienia w budowaniu swojej tożsamości.

Dla większości mieszkańców naszej planety miejsce urodzenia jest na ogół miejscem, w którym spędzą resztę życia. Dlatego też liczyć na poprawę swojego położenia mogą jedynie poprzez poprawę sytuacji w swoim lokalnym kontekście. W dobie globalizacji poprawa lokalnych warunków życia odbywa się m.in. poprzez negocjowanie jak najkorzystniejszych zasad wymiany handlowej ze światem. Co więcej, efektywnym negocjatorem pozostaje nadal państwo. W europejskim kontekście przykładem może tutaj być reprezento-

wanie grup interesów np. producentów określonych towarów na szczeblu ponadnarodowym – w strukturach Unii Europejskiej.

Z kolei suwerenność jest tą charakterystyką państwa, która, jak się wydaje, najczęściej bywa przedmiotem debat związanych z wpływem globalizacji na jego funkcjonowanie. Państwa istnieją na arenie międzynarodowej jedynie poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju ponadnarodowych instytucjach i organizacjach, które współcześnie zdają się dotyczyć wszystkich wymiarów społecznego życia: gospodarki, obronności, itd. Przyjęcie hipotezy, iż obecnie państwa tracą swoją suwerenność, na rzecz wspomnianych instytucji i organizacji, oznacza jednak przyjęcie istnienia jakiegoś hipotetycznego wcześniejszego stanu całkowitej suwerenności poszczególnych państw. Jak pisze Krasner [1999: 34–35], „[...] Suwerenność [państwowa – K.G.] nie jest przekształcana w jakiś fundamentalny sposób przez globalizację. Globalizacja stanowi wyzwanie dla efektywności państwowej kontroli; chociaż nie jest oczywiste że wyzwanie owo jest w jakimkolwiek sensie jakościowo różne od tych, które istniały w przeszłości [...] Nigdy bowiem nie istniała jakaś mityczna przeszłość, kiedy to państwa były całkowicie bezpieczne w sprawowaniu kontroli [...] Globalizacja doprowadziła do powstania kilku problemów związanych z suwerennością pojmowaną jako kontrola państwowa. Jednak państwa także w przeszłości musiały stawiać czoła podobnym problemom”.

Nie oznacza to jednak, iż tezy o kurczeniu się narodowej suwerenności pozbawione są jakichkolwiek podstaw. Warto podkreślić, iż w dyskusji na temat suwerenności państwowej kluczowe jest samo definiowanie pojęć. Wspomniany wcześniej Krasner [1999: 34–52] wyróżnia cztery rodzaje suwerenności: suwerenność ograniczoną (*interdependence sovereignty*), suwerenność wewnętrzną (*domestic sovereignty*), suwerenność westfalską (*Westphalian sovereignty*) oraz suwerenność stanowioną w myśl prawa międzynarodowego publicznego (*international legal sovereignty*). Wedle tego autora zwłaszcza ostatni rodzaj suwerenności zyskuje na znaczeniu – poprzez międzyrządowe umowy i organizacje państwa narodowe są w stanie skutecznie przeciwstawiać się instytucjom wkraczającym w ich kompetencje (takim jak korporacje ponadnarodowe, organizacje pozarządowe, itd.). W tym kontekście warto pamiętać, iż powstawanie zrębów późniejszej Unii Europejskiej działo się poprzez podejmowanie decyzji za zamkniętymi drzwiami przez liderów państw. Była to polityka faktów dokonanych, w której obywatelom poszczególnych państw prezentowano owe zabiegi jako tworzenie wspólnoty gospodarczej, pomimo oczywistych względów, jakie temu działaniu przyświecały.

Koncepcja obywatelstwa w ramach określonej politycznej całości (*political community*) zakłada współistnienie trzech elementów: członkostwa, uczestnictwa oraz powstałej na ich bazie podzielanej tożsamości (ostatni element będzie przedmiotem szerszej analizy w dalszej części). W dobie globalizacji pojawia się pytanie odnośnie wielkości jednostek politycznych, z jakimi ludzie są w stanie się identyfikować – czy na przykład Unia Europejska jest taką całością? Wielu autorów zakłada, iż współcześnie mamy do czynienia z powstawaniem czegoś na kształt światowego obywatelstwa. „Światowe obywatelstwo jest skodyfikowane w postaci Deklaracji Praw Człowieka, która określa prawa obywatela. Prawa te istnieją niejako ponad narodowymi granicami” [Boli i Thomas 1997: 267]. W konsekwencji – obywatelstwo na szczeblu państwowym przestaje mieć istotne znaczenie, gdyż tworzenie owego światowego obywatelstwa odbywa się poprzez uszczuplanie znaczenia tego pierwszego. Warto zwrócić jednak uwagę na fakt, iż nie istnieje coś takiego jak światowe państwo, które mogłoby wspierać obywateli świata w procesie dociekania swoich praw. Obywatele nadal egzekwują swoje prawa przez instytucje państwowe. Oczywiście w Europie można zwrócić się do Trybunału w Strasburgu, gdzie obywatel może zaskarżyć własne państwo. Niewątpliwie postanowienia Trybunału w Strasburgu wyznaczają standardy postępowania poszczególnych państw. Sądzę jednak, iż konkluzje wyciągane na tej podstawie na temat rzekomego zaniku państwa narodowego są przedwcześnie. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż po pierwsze, instytucja ta nie może i na pewno nigdy nie będzie rozwiązywała wszystkich kwestii spornych rozstrzyganych na drodze sądowej (stąd zakres jego oddziaływania zawsze pozostanie ograniczony); po drugie, wnikliwej analizy wymaga także zakres skutecznego egzekwowania jego decyzji, zwłaszcza w odniesieniu do spraw obywatel kontra państwo.

Wreszcie ostatnia kwestia – wymóg większej „przejrzystości” biurokracji państwowej, który znajduje swój wyraz w raportach przygotowywanych np. przez organizacje takie jak *Transparency International*. Pojawia się tutaj problem, czy tego rodzaju działalność nie ogranicza w jakiś istotny sposób suwerenności poszczególnych państw. Z jednej strony można argumentować, iż jest to rodzaj zewnętrznego wymogu stawianego przed państwem przez międzynarodowe otoczenie. Z drugiej strony, należy pamiętać o tym, iż taki nacisk pojawia się także niejako oddolnie – od świadomie działających i domagających się egzekwowania swoich praw obywateli. Pojawia się zatem pytanie, czy nowa instytucja, jaką jest wymóg przejrzystości, rzeczywiście stanowi „ograniczenie” pola manewru państwa posiadającego ogromny potencjał do nadużywania swojej władzy, czy raczej jest to np. nowa fasada służąca bu-

dowaniu nadszarpniętego szacunku i zaufania obywateli w stosunku do państwa.

Reasumując chciałabym powtórzyć, iż europejskie państwa narodowe stanowią specyficzną formę integracji społecznej, w której subiektywnie definiowane narody roszczą sobie prawo do posiadania instytucji usługowej w postaci państwa⁶.

W dobie postępującej integracji europejskiej zagadnienie dotyczące określania związków pomiędzy narodami i państwami nabiera nowego charakteru. Na scenie pojawiają się bowiem nowe struktury zarówno polityczne jak i gospodarcze, których zasięg i kompetencje przecinają struktury suwerennych państw narodowych. Rodzi się więc pytanie: jak zmieniać się będzie charakter europejskich państw? Jest to kwestia dotycząca szeregu złożonych zagadnień, odnoszących się m.in. do kwestii politycznej reprezentacji, suwerenności politycznej i gospodarczej państw, tożsamości narodowej oraz wielu innych. Aby jednak próbować udzielić odpowiedzi na niektóre z pytań dotyczących przyszłości państw narodowych konieczne jest zrozumienie funkcji, jakie spełnia proces integracji w Europie dla istnienia i funkcjonowania państw narodowych w globalnym świecie.

INTEGRACJA EUROPEJSKA – SKUTEK CZY SYMPTOM GLOBALIZACJI?

W literaturze wyróżnia się na ogół dwa podejścia w wyjaśnianiu genezy i przebiegu integracji europejskiej. Pierwsze, które określa się mianem socjologicznego determinizmu (*sociological determinism*) jest reprezentowane m.in. przez Ernsta Haasa, Karla Deutscha oraz Leona Lindberga. Z kolei przykładem drugiego podejścia, określanego mianem politologicznych teorii integracji (*politologist theories of integration*), jest np. koncepcja Milwarda zaprezentowana w książce „*European Rescue of the Nation-State*”. Navari [2000: 337] pisze: „Teoretycy nie zgadzają się czy [integracja – K.G.] była wynikiem ‘głębokich’ społeczno-ekonomicznych procesów, czy raczej rezultatem w dużej mierze przypadkowych politycznych posunięć. Zwolennicy głębokich procesów uznali integrację za wynik fundamentalnych zmian w społeczeństwach i gospodarce, włączając w to rozprzestrzenianie się industrializacji, technologii oraz innych powszechnych form społecznych. Uznali ten proces za, poniekąd, nieunikniony. W tym sensie teorie te można uznać za

⁶ Istnieją oczywiście wyjątki od tej reguły, czyli narody, które nie roszczą sobie pretensji do posiadania własnego państwa (por.: Altermatt, U. (1998) *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*. Kraków: Znak

deterministyczne. Z kolei politolodzy uznali procesy zjednoczeniowe za bardziej historyczne i przypadkowe, jako rezultat krótkowzrocznych politycznych kalkulacji elit politycznych poszczególnych państw. W tym podejściu Unia Europejska rozumiana jest jako instrument służący państwu a nie społeczeństwu”.

Tutaj pojawia się pytanie, które z powyższych podejść może okazać się trafniejsze przy próbie udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie związki zachodzą pomiędzy integracją europejską a globalizacją. Można przyjąć założenie, że jeżeli globalizacja polega na wzrastającej zależności pomiędzy odległymi, w geograficznym sensie, wydarzeniami i miejscami, perspektywa wychodząca poza Europę może wydawać się lepsza. W tym sensie politologiczna perspektywa wydaje się bardziej odpowiednia do analizowania zjawisk „na skalę globu”. Jeżeli jednak przyjąć za Watersem [1995], iż globalizacja ma europejskie korzenie, socjologiczny determinizm wydaje się równie obiecującym podejściem. Według Watersa [1995: 3], globalizacja jest europejskim fenomenem dlatego, iż do jej powstania doszło w wyniku ekspansji kultury europejskiej na pozostałe regiony świata. Nie chodzi tutaj jednak o bardzo popularne współcześnie tezy mówiące o westernizacji, czy macdonaldyzacji społeczeństw [Ritzer 1998], ale raczej o konieczność określania statusu własnej kultury poprzez odniesienie do kultury tzw. Zachodu. Aby więc możliwe było przeprowadzenie analizy uwzględniającej zarówno endogeniczne, (czyli europejskie) jak i egzogeniczne, (czyli pozaeuropejskie) uwarunkowania tego procesu potrzebny byłby teoretyczny model wyjaśniający związki zachodzące pomiędzy integracją europejską a globalizacją. Spróbuję zrekonstruować kilka wybranych wątków modelowych podejść dotyczących zależności integracji europejskiej i globalizacji.

Przykładem jednego z najciekawszych podejść jest koncepcja Milwarda [2000]. Według tego autora wspólnoty europejskie odegrały pierwszorzędą rolę w tworzeniu powojennego politycznego konsensusu, dzięki któremu państwa europejskie były w stanie pokierować procesem odbudowy zniszczonych wojennych. Bez istnienia Wspólnot państwa narodowe nie byłyby w stanie zapewnić ani bezpieczeństwa ani szybkiej odbudowy gospodarek zrujnowanych działaniami wojennymi. Podstawą powstania wspólnot były więc przede wszystkim względy ekonomiczne. Co jednak ważniejsze, powoływanie do życia ponadnarodowych organizacji stanowiło efektywny sposób dla przetrwania państw narodowych – bez konieczności uszczuplania ich narodowych tożsamości. Miliard uważa cały proces integracyjny za próbę ratowania państw narodowych, który na gruncie europejskim, jak dotąd, odnosi zwycięstwa.

Oczywiście także czynniki zewnętrzne, czyli pozaeuropejskie, odgrywały istotną rolę w budowaniu powojennego consensusu. Wymienić tutaj należy chociażby rolę polityki Stanów Zjednoczonych dla przebiegu procesu integracyjnego. Najtrafniejszą charakterystykę powojennej sytuacji przedstawia, jak sądzę, Ross [1998: 166] pisząc: „Z politycznego punktu widzenia Niemcy potrzebowali Europy, aby odbudować szacunek do samych siebie i wiarygodność po doświadczeniach epoki nazizmu. Pozostali potrzebowali Europy po to, aby trzymać Niemców tam gdzie ich miejsce. Wszyscy potrzebowali militarnego wsparcia Stanów Zjednoczonych w sytuacji zimnej wojny, a Stany Zjednoczone chciały, aby Europa koordynowała zachodzące procesy”. Rozpoczęła się współpraca nie mająca precedensu w historii, gdyż znacznie wykraczająca poza międzyrządowe umowy. Wraz z powołaniem do życia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej [1957] zapoczątkowany został proces powstawania nowego typu państwa europejskiego – państwa zdolnego przetrwać w coraz to bardziej umiędzynarodowionym środowisku.

Także według Castellsa [2000], Unia Europejska nie wypiera istniejących państw narodowych, ale stanowi gwarancję ich przetrwania pod warunkiem czedowania części suwerenności w zamian za większy udział w decydowaniu zarówno odnośnie spraw w skali świata jak i wewnętrznych danego państwa. Proces ten Castells określa mianem wyłaniania się tzw. państw sieciowych (*network societies*). Ponownie nowe formy instytucjonalne stanowią metodę osiągnięcia jak największego zakresu władzy przez nowego typu państwa w istniejących obecnie warunkach. Autor ten pisze [op.cit.: 348], „Integracja europejska jest równocześnie reakcją na proces globalizacji jak i jej najbardziej zaawansowaną formą wyrazu. Jest także dowodem na to, iż globalna gospodarka nie jest jednolitym systemem złożonym z firm i przepływów kapitału, ale regionalna strukturą, w której narodowe instytucje wraz z nowymi ponadnarodowymi strukturami odgrywają główną rolę w organizowaniu gospodarczej rywalizacji, zbieraniu jak i marnowaniu jej rezultatów”.

Wreszcie dla Clarka [1999: 7], „[...] globalizacja nie jest jedynie kontekstem w którym funkcjonuje państwo [narodowe – K.G.] ale stanowi nową formę państwa. Punkt ciężkości przesuwa się zatem bardziej w kierunku traktowania owego zglobalizowanego państwa jako podstawowej jednostki analizy, aniżeli traktowania globalizacji i państwa jako dwóch odrębnych przedmiotów intelektualnych dociekań”. Innymi słowy globalizacja i adaptacja państwa narodowego do zmieniającego się otoczenia jest ujmowana jako jeden i ten sam proces. Globalizacja nie jest zewnętrzną siłą, której skutki oddziaływania uszczuplają zakres suwerenności państwowej. „Zamiast tego, zmiana charakteru suwerenności państwowej stanowi zapis procesu globali-

zacji, sygnalizując tym samym zachodzące zmiany w ogóle. Suwerenność i globalizacja formują się nawzajem i nie powinny być traktowane jako wzajemnie się wykluczające” [Clark 1999: 170].

Zarówno w okresie tuż po drugiej wojnie światowej jak i w trakcie działań mających na celu doprowadzenie do unii gospodarczo-monetarnej w latach osiemdziesiątych to państwa narodowe pozostawały głównymi wykonawcami oraz koordynatorami podejmowanych działań. Nie jest przypadkiem, iż integracja gospodarcza nabrała większego impetu w latach osiemdziesiątych. Jak pisze Bohle [2001: 6], „Projekt utworzenia wewnętrznego [europejskiego – K.G.] rynku wyłonił się jako rezultat utraty przez Europę konkurencyjnej pozycji w stosunku do USA i Japonii. Jego celem było odzyskanie owej konkurencyjności w drodze przezwyciężenia fragmentacji europejskich [narodowych – K.G.] rynków”. Innymi słowy narodowe gospodarki europejskie nie były w stanie konkurować na globalnym rynku bez koordynacji na szczeblu międzynarodowym. Podstawowym koordynatorem działań w tym zakresie pozostawały jednak państwa. Lata osiemdziesiąte stanowią więc, jak sądzę, doskonałą ilustrację sytuacji, w której wychodzący daleko poza Europę proces globalizacji (wywodzący się jednak z samej Europy) powraca w tym sensie, iż to Europa musi się do niego ustosunkować – poprzez kolektywne działania państw narodowych zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Podsumowując, procesy integracyjne w Europie można uważać za, jak dotąd, efektywny sposób na przetrwanie idei oraz instytucji państwa narodowego, skutecznie koordynującego zakres oraz tempo ponadnarodowych przepływów, oraz podnoszącego konkurencyjność narodowych gospodarek na globalnej arenie. Same państwa narodowe zmieniają się w trakcie owego procesu – zaczynają funkcjonować w globalnym kontekście. Nie chodzi tutaj tylko o zwiększenie zakresu powiązań w geograficznym sensie, ale o komplikacje wielopoziomowych zależności – wszystko, co się dzieje „tam” może powodować istotne konsekwencje „tutaj”. Unia Europejska jest organizacją międzypaństwową mającą za zadanie zmniejszanie ryzyka, jakie niesie ze sobą podejmowanie jakichkolwiek decyzji w tak złożonym otoczeniu.

UTRZYMANIE TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ ISTOTĄ INTEGRACJI

Obecna sytuacja zdaje się potwierdzać tezę mówiącą, iż narodowe tożsamości nie stanowią przeciwwagi dla procesów integracyjnych. Prawdopodobnie bez włączenia wszystkich narodowych tożsamości na równych prawach integracja w ogóle nie miałaby miejsca. Powyższą hipotezę potwierdzają em-

piryczne badania prowadzone w państwach członkowskich Unii (w latach 90. badania objęły także kraje aspirujące do członkostwa, w tym Polskę), takie jak *European Value System Study Group*⁷ czy *One-Europe or Several Programme*⁸. Jak piszą Ashford i Timms [1992:112], „Zarówno narodowe kultury jak podzielane opinie w Europie pozostają silnie zróżnicowane pomimo wzrastających na sile politycznych i gospodarczych więzów łączących kraje wspólnoty. Dlatego tych, którzy obawiają się iż przyjęcie członkostwa w strukturach europejskich pociąga za sobą utratę narodowej tożsamości, nasze badania powinny uspokoić. Jeżeli obecnie istniejące trendy się utrzymają, w najbliższej przyszłości Europa najprawdopodobniej będzie konglomeratem wysoce zindywidualizowanych państw narodowych połączonych strategią wspólnego zarządzania zasobami, podzielonych równocześnie wewnętrznymi zadaniami i aspiracjami”.

Wniosek z owych zakrojonych na szeroką skalę badań jest więc przede wszystkim taki, iż we współczesnej Europie nie można na razie mówić o wyłanianiu się jednego wspólnego systemu wartości, który byłby pochodną wysiłków integracyjnych. Oczywiście istnieje podzielany przez Europejczyków system wartości, który odróżnia ich od Azjatów czy Afrykańczyków. Chodzi o system wartości wynikający z długich tradycji istnienia społeczeństw burżuazyjnych i związany z nim chociażby kult pieniądza, pracy czy efektywnego działania. Można sięgać jeszcze głębiej i wskazywać na judeo-chrześcijańskie korzenie Europy. Sądzę, iż w cytowanych powyżej badaniach chodziło o stwierdzenie, czy z w ramach owego europejskiego systemu wartości, przybierającego inne charakterystyki w każdym z narodowych kontekstów, dochodzi do jego unifikacji. Co więcej, autorzy hipotetycznie założyli, iż proces takiej unifikacji można byłoby uznać właśnie za rezultat postępujących procesów integracyjnych.

Do podobnych konkluzji dochodzi także Wallace [2000: 2] pisząc, iż pomimo procesów integracyjnych „[...] Indywidualne kraje w Europie zdają się utrzymywać zdumiewająco odrębne polityczne tożsamości”. Innymi słowy, procesy integracyjne podlegają w każdym z krajów innym mechanizmom do-

⁷ Jest to niezależna fundacja powołana do życia w 1977 roku. Odwołuję się tutaj do wyników badań przeprowadzonych w 1981 i 1990 roku, a opublikowanych w książce zatytułowanej *What Europe Thinks. A Study of Western European Values* pod redakcją Ashford, S. i Timms N. (1992)

⁸ Program ten jest obecnie prowadzony na University of Sussex, w Sussex European Institute, pod kierownictwem prof. Helen Wallace. Odwołuję się tutaj do wyników badań przedstawionych na kongresie IPSA w Quebec w roku 2000, w wystąpieniu Helen Wallace zatytułowanym: *The Domestication of Europe and the Limits to Globalisation* (Main theme session: MT1.2)

stosowywania (*domestication of Europe*). Ponieważ zarówno interpretacja jak i wdrażanie każdej nowości wychodzącej z poziomu struktur unijnych odbywa się w narodowych kontekstach, wpływ Unii Europejskiej na państwa narodowe nie powinien być przeceniany. Innymi słowy Unia Europejska posiada silny negocjacyjny charakter. Dzięki temu możliwe jest utrzymywanie przez społeczeństwa europejskie swoich tożsamości pomimo unifikacyjnych wydawałoby się rozwiązań zachodzących na ponadnarodowym szczeblu.

Państwa członkowskie kształtują Unię w co najmniej równie silnym stopniu jak Unia te ostatnie. Analiza przeprowadzona przez Fratianniego [2000] wykazuje, iż Unia Europejska będzie musiała zmienić zasady dotyczące samego procesu integracji w trakcie jego trwania. Wynika to ze sprzeczności tkwiącej w równoczesnym pogłębianiu i poszerzaniu Unii. W kontekście poszerzania Unii polityka integrowania poszczególnych krajów w różnym tempie (*multi-speed integration*) jest przykładem na dostosowywanie się struktur unijnych do możliwości oraz warunków dogodnych dla żywotnych interesów poszczególnych państw narodowych.

Zasadnicze pytanie, jakie można tutaj postawić, dotyczy kwestii tego, które spośród państw narodowych w Europie mogą wzmocnić swoją pozycję poprzez uczestnictwo w Unii Europejskiej, a które odwrotnie, mogą w pewnym sensie tracić na znaczeniu. Sądzę, iż podstawową linię podziału można poprowadzić pomiędzy narodami państwowymi a narodami kulturowymi. Co więcej, w podziale tym kryje się pewien paradoks. O ile bowiem narody kulturowe nie są otwarte na przybyszów z zewnątrz, tzn. członkiem danego narodu można zostać jedynie przez fakt urodzenia, to będą one miały mniejsze trudności z przesuwaniami swoich politycznych lojalności na szczebel ponadpaństwowy aniżeli narody państwowe. Bez względu bowiem na charakter politycznej instytucji obsługowej ich istnienie, poza przypadkiem eksterminacji wszystkich członków, nie może być zagrożone. Z kolei narody państwowe, bardziej tolerancyjne i otwarte na obcych, będą miały większe trudności z przesuwaniami politycznych lojalności na szczebel ponadpaństwowy ponieważ to państwo, które powołało je do życia, konstytuuje ich istnienie. Stąd wszelkie faktyczne bądź pozorne uszczuplanie jego prerogatyw może być odbierane jako skierowane bezpośrednio przeciwko danemu narodowi.

ZAKOŃCZENIE

Pytanie o przyszłość integracji europejskiej jest w ogromnej mierze tożsame z pytaniem o przyszłość europejskich państw narodowych. Problem dotyczy zagadnienia czy integracja wynika z konieczności zaspokajania potrzeb,

którym pojedyncze państwa narodowe nie są w stanie sprostać – np. konieczność utrzymywania konkurencyjności poszczególnych gałęzi narodowych gospodarek na globalnych rynkach.

Państwa narodowe próbują poddawać kontroli procesy globalizacyjne. Na gruncie europejskim owa próba kontroli, manifestująca się uczestnictwem w strukturach unijnych, ma na celu wykorzystanie procesów globalizacyjnych jako stymulatora rozwoju. Właśnie poprzez zbiorowe podejmowanie decyzji, które pozostają wiążące dla wszystkich państw zarówno członkowskich jak i starających się o członkostwo, globalne procesy są kanalizowane i poddawane kontroli. Poprzez takie działania państwa narodowe są w stanie, z jednej strony, sprostać wymaganiom globalnego rynku, a z drugiej, także wymaganiom stawianym przez obywateli.

Patrząc na tak przyjętą wizję rozwoju Europy w nieco innej płaszczyźnie, integracja europejska stanowi rodzaj nieco chaotycznego procesu, w którym państwa narodowe dostosowują się do zachodzących na światową skalę zmian gospodarczych, kultywując równocześnie prawo narodów do istnienia i samostanowienia. Co więcej, poprzez aktywne uczestnictwo w kanalizowaniu procesów globalizacyjnych państwa narodowe pozostają w ogromnej mierze siłami sprawczymi decydującymi o formach jakie globalizacja przybiera w Europie (Unia Europejska).

W odniesieniu do zmian zachodzących w ramach najbardziej zaawansowanych cywilizacyjnie państw narodowych Europy Zachodniej pojawiają się rozmaite określenia dla tego nowego rodzaju państw – koordynatorów przebiegu globalizacji na gruncie europejskim: od wspomnianego wcześniej ponadnarodowego państwa konkurencyjnego (*transnational competitive state*) [Bohle 2001], po państwo sieciowe (*network state*) [Castells 2000], czy państwo zglobalizowane (*globalised state*) [Clark 1999].

Reasumując, zaproponowana tutaj perspektywa traktuje państwa narodowe jako główne siły koordynujące przebieg procesów globalizacyjnych w Europie. W tym sensie nie traktuję procesu integracyjnego jako defensywnych działań wobec wszechogarniającej i nieuniknionej globalizacji, ale jako wyraz specyfiki europejskiej kultury politycznej charakteryzującej się antycypacyjnym sposobem myślenia. Zaproponowana perspektywa zawiera także założenie, iż narody są realnymi bytami, których pozycja została zagrożona poprzez hipotetycznie zakładany skutek globalizacyjnych procesów, jakim miałyby być homogenizacja przede wszystkim w sferze kultury. Dlatego próbują one poprzez struktury ponadpaństwowe zredefiniować i potwierdzić swoją pozycję. W zależności od wzajemnie określonych związków państwa i narodu, ustanowionych w drodze historycznego procesu, definiowanie nowej sytuacji

przebiega z różnym skutkiem dla sytuacji samych państw narodowych (przykładową linię podziału wyznacza rozróżnienie chociażby na narody państwowe i narody kulturowe).

BIBLIOGRAFIA

- Altermatt U. [1998]: *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*. Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Anderson B. [1991]: *Imagined Communities: Reflections on the Origins and Spread of Nationalism*, drugie wydanie, London.
- Ashford S. i Timms N. [1992]: *What Europe Thinks. A Study of Western European Values*. Dartmouth, Aldershot, Brookfield USA, Hong Kong, Singapore, Sydney.
- Bohle D. [2001]: *European Integration and Eastern Enlargement: Dimensions of a New European Disorder*. Referat zaprezentowany na sesji nt.: What Moves European Integration Forward?, The 5th Conference of the European Sociological Association, 28 sierpień – 1 wrzesień, Helsinki.
- Boli J. i Thomas G. [1997]: *World Culture in the World Polity: A Century of International Non-Governmental Organization*, w: American Sociological Review (kwiecień).
- Boyer P. [1996]: *State and Market: a New Engagement for the twenty first century?* w: Boyer, R. i Drache, D. (red.) *States Against Markets. The Limits of Globalisation*. London and New York: Routledge.
- Castells M. [2000]: *End of Millenium. The Information Age: Economy, Society & Culture*. Volume III, Oxford: Blackwell.
- Chabod F. [1996]: *The Idea of Nation*, w: Woolf, S. (red.) *Nationalism in Europe 1815 to the present. A reader*. London and New York: Routledge
- Clark I. [1999]: *Globalisation and International Relations Theory*. Oxford: Oxford University Press.
- Fatrianni M. [2000]: *Governance of the EU in the twenty-first century*, w: Parkash, A. i Hart, J., A. (red.) *Globalization and Governance*. Routledge: London and New York
- Friedman T. L. [1999]: *The Lexus and the Olive Tree*. New York: Farrar, Strauss & Giroux
- Gorlach K. i Gilarek K. [1998]: *Globalizacja, regionalizacja, restrukturyzacja: rolnictwo polskie w obliczu integracji z Unią Europejską*, w: Kośmicki, E., Januszek, H. i Janik, W., L. (red.) *Wieś i rolnictwo polskie w procesie integracji z Unią Europejską*. Poznań: Akademia Rolnicza im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu
- Habermas J. [1996]: *The European Nation-State – Its Achievements and Its Limits. On the Past and Future of Sovereignty and Citizenship*, w: Gopal, B. (red.) *Mapping the Nation*. London: Verso.
- Held D. i McGrew [1993]: *Globalization and the Liberal Democratic State*, w: *Government and Politics*. Vol. 28, nr 2, s. 261–285.
- Hirst P. i Thompson G. [1995]: *Globalization and the Future of the Nation State*, [w:] *Economy and Society*, Vol. 24, nr 3, s. 408–442.
- Hirst P. i Thompson G. [1996]: *Globalisation in Question. The International Economy and the Possibilities of Governance*. Cambridge: Polity Press.
- Kohn H. [1944]: *The Idea of Nationalism: A Study in Its Origins and Background*. New York: Collier Books.

- Krasner S. [1999]: *Globalisation and Sovereignty*, in: Smith, D., A., Solinger, D., J. i Topik, S., C. (red.) *States and Sovereignty in the Global Economy*. London and New York: Routledge
- Kubiak H. [1975]: *Rodowód narodu amerykańskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kubiak H. [1999]: *Przyczynek do sporu o naturę i przyszłość narodu-państwa*, w: Nowicka E. i Chałubiński M. (red.) *Idee a urządzenie świata społecznego: Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*. Zbiór rozpraw. Warszawa: PWN.
- Lash S. i Urry J. [1994]: *Economies of Signs and Space*. London: SAGE.
- McMichael P. i Myhre D. [1991]: *Global Regulation vs. the Nation-State: Agro-Food Systems and the New Politics of Capital*, w: *Capital and Class*, Vol. 43, nr 2, s. 83–110
- Milward A.S. [2000]: *The European Rescue of the Nation-State*. London and New York: Routledge.
- Navari C. [1981]: *The Origins of the Nation-State*, [w:] Tivey, L. (1981) (red.) *The Nation-State. The Formation of Modern Politics*. Oxford: Martin Robertson.
- Navari C. [2000]: *Internationalism and the State in the Twentieth Century*. London and New York: Routledge.
- Ohmae K. [1995]: *The End of the Nation State: The Rise of Regional Economies*. New York: Free Press.
- Pierson Ch. [1996]: *The Modern State*. London and New York: Routledge.
- Ritzer G. [1998]: *McDonaldyzacja społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA S.A.
- Ramanan U. [1990]: *The Nation-State Fallacy*, in: Montville J. (red.) *Conflict and Peacemaking in Multiethnic Societies*. Boston: Lexington Books.
- Renan E. [1996]: *What is nation?* [w:] Woolf S. (red.) *Nationalism in Europe 1815 to the present. A reader*. London and New York: Routledge.
- Ross G. [1998]: *European Integration and Globalisation*, in: Axtman R. (ed.) *Globalisation and Europe. Theoretical & Empirical Investigation*. London and Washington: PINTER.
- Streeck W. [1996]: *Public Power Beyond the Nation-State: The Case of the European Community*, w: Boyer R. i Darche D. (red.) *States Against Markets: the limits of globalization*. London and New York: Routledge.
- Taylor Ch. [1998]: *Nationalism and Modernity*, [w:] Hall, J., A. (red.) *The State of the Nation. Ernest Gellner and the Theory of Nationalism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wallace H. [2000]: *The Domestication of Europe and the Limits to Globalisation*. Referat zaprezentowany na sesji nt.: Europeanisation: An acute case of globalisation – or an antidote? 18th World Congress of the IPSA, 1–5 sierpnia, Quebec.
- Waters M. [1995]: *Globalization*. London and New York: Routledge.
- Watkins F.M. [1968]: *State. 2. The concept*, [w:] Sills, D., L. (red.) *International Encyclopedia of the Social Sciences*. Vol. 15, The Macmillan Company & The Free Press, s. 150–157.

Katarzyna Gilarek
Jagiellonian University, Cracow

GLOBALISATION IN EUROPE

S u m m a r y

The aim of the article is to find out whether, by gaining insight into the way contemporary European nation states are changing, we can learn more about the dynamics of the global order. Furthermore, it is argued that the discussion about the future of nation states in Europe is closely related to a broader debate concerning the interrelation between European integration and globalisation. The following questions arise: to what extent is European integration only a result of the impact of global processes and to what extent can the integration be seen as a driving force behind economic and political globalisation? The author believes that only by recognising nation states as a real social force can we attempt to answer these questions. From such a perspective Europe itself should be treated as a region where globalisation processes are very much advanced and capable of putting up supranational structures such as the European Union.